Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 196. Lwów, Poniedziałek dnia 20. Sierpnia 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA:

2000 mkp.
Konto czekowe P. K. O. 140.561.

JER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer“ Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Czas odnowić przedpłatę!

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego“ zawiera:

Katastrofa niemiecka i problem odszkodowań.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. sierpnia.

To, co się dzieje obecnie w Niemczech, stanowczo musi być jak najbaczniej obserwowane przez społeczeństwo i nie tylko polskie. Katastrofa gospodarcza tego kraju zajmuje już od dawna uwagę całego świata. Zniszczenie Niemiec jako odbiorcy wywołało ciężki kryzys w Anglji — spowodowało też w znacznej mierze spadek pieniądza i u nas. Wiemy dobrze, czem jest „dziura“ rosyjska w systemie europejskim i musimy sobie zdawać sprawę z tego, że dziura niemiecka nie mniej będzie dotkliwą dla świata, a przedewszystkiem dla nas, którzy lwią część importu sprowadzamy stamtąd i tam wywozimy znaczną ilość naszych wytworów.

Nie może nam być obojętny i fakt zanarchizowania Niemiec, gdyż rozruchy to rzecz zaraźliwa, a tem zaraźliwsza, im bardziej pokrewne jest tło. Czy kryzys obecny w Polsce jest sanacyjny, czy nie sanacyjny, to zagadnienie interesuje człowieka, który jeszcze ma co jeść — dla człowieka, któremu głód skręca trzewia — to nie problemat — lecz rozpacz. I niestety, pomimo wszystko co piszą organy stronnictw rządzących, nie możemy powiedzieć, by stosunki nasze tak dalece odbiegały od tego, czego świadkami jesteśmy w Niemczech. Dlatego właśnie na roli biernego widza poprzestać nie możemy. W imię własnych intresów najistotniejszych musimy zdać sobie sprawę z sytuacji i radzić.

Sprawa odszkodowań niemieckich — jest to już rzeczą ogólnie znaną — była postawiona źle od samego początku. Koalicja pominęła całkowicie z jednej strony ich możność płatniczą — z drugiej zaś środki przymuszenia. Suma 130 miljardów mk. zł. została przyjęta na podstawie rachunku ile wziąć warto — nie ile wziąć można. I przeciw tej sumie opór Niemiec uzasadniony jest niemożnością, co i wygrywała przeciw Francji polityka angielska. I to, co widzimy obecnie, jest walką już nie o długi niemieckie, lecz o długi francuskie w Anglji i Ameryce, o których jeno nieśmiele wspomniano. P. Poincaré uderzył w rynek Anglji, jakim są Niemcy, by nietyle zmusić te ostatnie do placenia, ale by wydobyć od W. Brytanji zrzeczenie się pretensji. I oto z fałszywego postawienia sprawy w początku mamy nawskróś fałszywe skutki, które wstrząsnęły równowagą gospodarczą Europy.

Z drugiej strony Niemcy doznały, w czasie wojny bardzo poważnych przeobrażeń. Setki lat być może w innym czasie nie doprowadziłyby do tak niesłychanej koncentracji kapitału, jaki tam

(Ciąg dalszy na str. 2).

Rosja ubezpiecza swą przyszłość.

Tępienie „wrogich żywiołów“ w państwie. — Ukrainizacja szkół na Ukrainie

Moskwa, (PAT). Na ostatnim zjeździe partji komunistycznej uchwalono z jednej strony zwalczać dążenia separatystyczne w sensie politycznym poszczególnych narodowości, z drugiej zaś strony uwzględnić dążenia narodowościowe, aby nie użyto ich do walki z ustrojem sowieckim. W tej myśli przystąpiono do ukrainizacji szkół na Ukrainie, język ukraiński ma być wykładowy nietylko w szkołach powszechnych, ale i w średnich i na uniwersytecie.

WALKA Z WROGAMI KOMUNIZMU.

Moskwa, (PAT.) Rząd rosyjski po zdławieniu szeregu organizacji o charakterze monarchistycznym, rozpoczął obecnie walkę z organizacjami skrajnie lewicowymi i anarchistycznymi, przystąpił do natychmiastowego likwidowania wszystkich skrajnych organizacji w Rosji. W Moskwie uwięziono 22 osoby, w Odesie 40, w Tule 5, tak samo w Kazaniu: Rostowie, Charkowie i innych miastach aresztowano wiele członków skrajnych organizacji. W razie gdyby śledztwo nie wykazało wyraźnie przestępstw aresztowanych, aby można im wytoczyć proces, będą oni wysłani do najdalszych miejscowości Amudarji i Syberji.

Organizacja armji sowieckiej.

Berlin, Tutejsza agencja Ost-Express donosi, rząd sowiecki przeprowadza energiczną reformę wojskową, mającą na celu umożliwienie powołania pod broń całej ludności. Reforma opiera się na systemie terytorjalnym i wzorowana jest na przykładzie Szwajcarji. Zorganizowane już zostały kadry, odbywające służbę wojskową na podstawach obowiązujących stałą armię. Oddziały terytorjalne obejmujące całą ludność będą powoływane na 4 letnie ćwiczenia. Po tych ćwiczeniach oddziały będą rozpuszczone, przyczem corocznie będą odbywały stałe ćwiczenia. W ten sposób przy utrzymaniu małej ilości oficjalnych armji Rosja Sowiecka uzyska w każdej chwili możliwość powołania pod broń całej ludności związku republik sowieckich.

dziś obserwujemy. Ciężki przemysł czasu wojny skoncentrował wszystkie zamówienia, za pomocą organów państwowych zdobywał robociznę i sprowadzał materjały; gdy wszystko inne upadało, on wszystko sprzedał, co zdziałał wytworzyć. Takich konjunktur nie bywało nigdy. Rosły fortuny niesłychane, które aż trzeba było ukrywać, a które przecież ujmowały w ręce dyktaturę życia gospodarczego. I jasnem było, że właśnie dla tych koncernów Stinnesa i innych sprawa odszkodowań to nie zwiększony podatek, lecz wyzbycie się złotych miljardów, a tem samem uszczuplenie potęgi.

Dla mas odszkodowania pozostaną czemś ciężkiem być może, ale zawsze lepszem od inflacyjnego bankructwa — bo lepiej zapłacić stokrotny podatek, niż cierpieć owe niesłychane rozwadnianie się tego minimum, które starczyć musi na dziesięć dni, bo tak obliczono, a które jutro już ma wartość jednej dziesiątej tego, co wczoraj. P. Stinnes na zniżce umie i może zarabiać.

I oto wtedy, gdy państwo bankrutowało, gdy masy ludności przymierały głodem, realny majątek narodu niemieckiego rósł na korzyść grupy kapitalistów.

Pewną część atoli posiadanego majątku p. Stinnes i jemu podobni chcieli jeszcze mocniej zabezpieczyć. I oto kapitał niemiecki finansuje olbrzymie przedsiębiorstwa w Rosji, we Włoszech, w Polsce, Rumunji i t. d. I im większa jest jego ekspansja, tem więcej sił niemieckich uchodzi zagranicę. Od pewnego czasu jesteśmy świadkami ewakuacji kapitałów z Niemiec, i to tem szybszej, im bliższe jest straszliwie groźne widmo zapłacenia odszkodowań, oraz konieczność sanacji stosunków skarbowych.

Kapitał jest bezwzględny. Ma on interesy po za ojczyzną — swoje własne, których nie potrzebuje uświęcać jakiemiś hasłami. Walczy on o swój byt z całą niesłychaną zręcznością. Za pomocą agitacji nacjonalistycznej pobudza tłumy, roznieca nienawiści do koalicji z Francją na czele; kiedy indziej szerzy nadzieje na wmieszanie się Anglji, Włoch, Ameryki. Zwraca ostrze agitacji przeciw Polsce, kokietuje Rosję — nie rzadko nawet komunistów. Wytwarza atmosferę wojny i napięcia — rozruchu i pożogi — ufny w to, że w pewnej chwili zdoła opanować sytuację.

A nie małą pomoc daje mu nierealność programu odszkodowawczego i polityka p. Poincaré, bijąca w rynek niemiecki, by pokonać opór kupca angielskiego.

W takiej chwili zjawia się program przypisywany Watykanowi rozwiązania zagadnienia na podstawie rewizji wszystkich zadłużeń, do zredukowania i skomasowania tych pretensji w Niemczech na rzecz państwa ekonomicznie nietkniętego — St. Zjednoczonych. Wierzyciel ten sam będzie się zastanawiał nad możliwościami dłużnika, nie potrzebując oglądać się na interesy obrabiane w międzysojuszniczej komisji odszkodowaniowej.

Program ten wiąże ręce kapitału niemieckiego i paraliżuje od razu jego intrygi.

Dyplomacja polska nie może zachować się względem niego obojętnie — zbyt poważnie jesteśmy zagrożeni, byśmy nie mieli działać.

Adam Uziembło.

Walec nieszczęścia Chjeno-Piasta.

Tragiczny motyw nieszczęścia obecnego gabinetu który przejechał się ciężarem walca drogowego po wszystkich niemal resortach życia społecznego Polski, poczyna już prześladować i gnębić centrum swego siedziska, własny gabinet, — względnie dwa bardzo ważne jego odgałęzienia, ministerstwo spraw zagr. i min. skarbu.

Infantylizm dyplomatyczny min. Seydy wlazł na żywo drepczące w miejscu pięty ministra skarbu p. Lindego, i powstrzymał serję nowych projektów uzdrowienia skarbu. Wygląda to na wydmuchaną blagę lub skrajną, masońską opozycję.

Ani to, ani tamto. Fakta i następujące po nich prostolinijne wnioski mówią tak.

W gorączkowem rzucaniu się za obcem stołem mającem napełnić skarb państwa i ewentualnie kieszenie pewnych tranzaktorów, wyszukali pp. Hammerling i Kucharski, pożyczkę dolarową oddającą cła i całą sumę produkcji Polski pod wyłączne panowanie Ameryki, odsuwając na razie interes państwa, pożyczka jest niewykonalna choćby z tytułu zobowiązań wynikających z układów i b. wysokich równouprawnień handlowych polsko-francuskich i polsko-włoskich.

Francja nie zgodzi się na inwestycje dolarowe w Polsce przez gigantyczny kapitał amerykański, z łatwo zrozumiałych a mocno przodujących interesów na kontynencie europejskim. — P. Seyda nie wiedział o tem, zaś p. Zamoyskiemu nikt nie przypomniał.

Niewiadomo na razie dotychczas w jakiej zależności czasowej z powyższą sprawą pozostaje inna dotycząca kwestji doradcy finansowego dla Polski. — Główna rzecz, kwestja jest; i do tego w „Times" angielskim, który pisze, iż rokowania o ustanowienie angielskiego doradcy finansowego dla Polski, w osobie p. Hiltona Younga członka parlamentu, zbliżają się do pomyślnego załatwienia.

I dalej... „W związku z założeniem nowego polskiego banku emisyjnego, opartego na kapitale państwowym i prywatnym, obiegają pogłoski, łączące wspólne angielsko-niemieckie bankowe interesy z tem przedsięwzięciem. Gdyby się to okazało prawdziwe, byłoby to pewnem rozczarowaniem dla francuskich interesów handlowych, umacnianych przez tak długi czas przez polityczny związek Polski z Francją".

Sprawa takowej lub innej kurateli czy analizy skarbu polskiego, rozbija się ponownie w miejscu zetknięcia interesów francusko-angielskich.

Anglja — nie chce bowiem wkraczać w domeny wzmocnionej upadkiem dr. Cuno'a i intrygami Chamberlain'a przeciw Baldwin'owi, Francji, nie ma zamiaru bowiem stwarzać drugiego frontu przecifrancuskiego w odległej Polsce — ma dość tego, w Zagłębiu westfalskiem.

Wycofując się z okazanej niegdyś gotowości „na ten interes", pisze ostatni numer oficjalnego organu „Times" co następuje:

„Pan Young, członek parlamentu informuje nas, że otrzymał zaproszenie na krótki pobyt w Warszawie, celem udzielenia rad co do niektórych punktów, dotyczących finansów Polski, lecz, że nie jest jeszcze rzeczą pewną, czy będzie mógł przyjąć te zaprosiny".

W politycznym języku angielskim oznacza to wyraźne odrzucenie oferty polskiej.

Poczciwy p. Linde nie znał konstelacji politycznej, winić go za to trudno, lecz dlatego o tym „świetnie zgranym nareszcie i po raz pierwszy osiągniętym zespole rządowym polskiej myśli narodowej" nie spytano o fachowe zdanie min. spraw zagr. p. Seydy.

Iznów mimowoli, czy świadomie, rząd Chjeno-piastowy naraził autorytet Rzpltej na ośmieszenie w postaci odrzucenia — skądinąd bardzo korzystnej — oferty, dalej, wynicował niedorozwój dyplomatyczny swego ministra p. Seydy, następnie osadził min. skarbu Lindego na zimnym lodzie bezradności i zwątpienia i wreszcie dowiódł społeczeństwu po raz setny pierwszy, iż do rządów jest niezdolny.

E. K.

NACJONALISTYCZNY BOLSZEWIZM A TYTUŁ KSIĘCIA.

Londyn. (PAT.) Z Rzymu donoszą, że król ma nadać Mussoliniemu i gen. Diazowi tytuły książąt. Nominacja ta miałaby nastąpić dn. 30 października tj.: w rocznicę tryumfalnego wmarszu faszystów do Rzymu.

EDWIN JĘDRKIEWICZ. 6

ZEMSTA.

(Ciąg dalszy)

— Wy słyszycie, dostojni? Tego Molocha, co się go tamten tak bał — on mu go chce pokazać takiego wypatroszonego! To tamten byłby głupi, jakby się odrazu nie przestał bać! No i to ma być ta wymyślona zemsta? Annipi, tobie ten straszny Moloch troszkę nieporządku zrobił tu, tu — bił się płaską dłonią w czoło. Przywtórzyło mu zaraz beczenie Hirama i zgiełk kotłujących się w powietrzu pytajników, wykrzykników i zaprzeczeń. Eszmunazar z Gisgonem przyskakiwali do siebie jak dwa rozjedzone koguty. Akadban jęczał:

— No i co tobie z tego? Co tobie z tego wszystkiego Ann...? — ale nie dokończył. Na równe nogi poderwał go z miejsca głos Annipiego, wirujący w tak przeraźliwych dyszkantach, że w drzazgi rozłupał całą wrzawę.

Annipi krzyczał:

— To mi z tego, że on... że dla niego... dla niego nie będzie już boga! Żadnego...! Wcale...! Jak on zobaczy, że i ten tu... największy, najmocniejszy bóg — jest ino takim żelaznym bałwanem! I on wtedy zobaczy, że my nie dla żądnego boga wyrzynali narody, i miasta i kraje! Nie dla boga, nie... ino żeby do naszych skrzyń spływał kruszec złoty i kamień lśniący — tu głos Annipiego skoczył nagle jeszcze wyżej i zaniósł się gardłowymi, dygocącymi dźwiękami jakiejś straszliwej ekstazy miłosnej, ekstazy rozśpiewanej o kruszcu złotym i srebrnym, o kamieniach droższych po stokroć od wszelkiej światłości dziennej. — I jak on zobaczy, że to przecież my, my, my! — tu górą, a on, ten pies, u stóp naszych! My, co przecie nie zadzieramy łbów do żadnego boga! Że nasza noga na wszystkiem, wszystkiem — i na karku jego, co się... co się wywyższał nad nas — bogami!... I co se skóre dziurawić dawał — nie dla bogów! — nie dla bogów żadnych! — ino dla naszych skrzyń! Tak, ta-ak! — czepiał się czegoś rozdygotanemi rękami, kopał sandałem w okrutnej zemście niewidocznego wroga.

Wokół przyczaiło się głuche milczenie. Nawet nagie tancerki syryjskie, przewijające się pobok w bladoróżowym wieńcu, znieruchomiały, topiąc przerażone oczy w rozszalałym dostojniku. Wreszcie ktoś wyjąkał:

— No, czy to... czy to już nie będzie wszystko jedno... temu żółtemu psu?

Annipi nie odrzekł nic. Tylko górna warga odwinęła mu się, odsłaniając żółte, wyszczerzone kły.

— Ja rozumiem — wrzasnął nagle Eszmunazar, wywijając małpiemi ramionami. — To jest tak... tak jakby ja naprzykład słyszał, że najpiękniejsza jest kość białego słonia. I jabym stracił pięćdziesiąt — sto talentów, żeby tylko ją ukraść komuś, co ją pono ma...! Naprzykład tobie, Gisgonie... I jakbym ja, straciwszy ten majątek, dowiedział się, że białych słoni całkiem niema... Nie, to jeszcze nie tak samo — ale ja rozumiem cie, Annipi!

Addumu, rozwalony obu łokciami na stole, chrząkał i sapał ciężko:

— Na co to wszystko? Po co?

— Jemu to zalezie za skórę! — gorąco upewniał teraz podskakując Eszmunazar. — Zalezie! Aj ten Annipi.

— Dobry pal zalazłby mu głębiej! — porykiwał Addumu.

— Tobie — zagrało w gardle Annipiemu — zalazłby pal... Ale jemu — to!

Hanno zerował podejrzliwie, jadowicie i szpiegująco po Annipim i Eszmunazarze. Pomrukiwał:

— Mnie się coś zdaje, że ty jesteś kiepski kupiec, Annipi... Coś ty za kupiec? Ja ci dawał za tego psa sześć talentów, a ty nie chciał...

Annipi zadygotał.

— Kiepski?! — wrzasnął z pianą na ustach. Ale się zaraz uspokoił. Cedził zjadliwie:

— Ty sobie przypomnij ten ostatni ładunek cypryjski, co ja tobie sprzedał, Hannonie.

Hanno odpowiedział stekiem przekleństw. Skrzeczał o złodziejach, o skwaśniałem winie, o zemście Molocha...

— Tego tu? — wskazał Annipi i uśmiechnął się słodko.

(C. d. n.).

W cieniu „fasci"

Rząd faszystyczny.

Osoba Mussoliniego. — Ewolucja faszyzmu. — Działalność rządu. — Walka z parlamentem. — Szkolnictwo.

(Od naszego korespondenta.)

Rzym, w sierpniu.

III.

O ile okres przedrewolucyjny był dla Mussoliniego egzaminem zdolności organizatorskich, o tyle okres następny, od chwili gdy stanął na czele rządów, wykazał niezwykłe zdolności polityczne tego człowieka. Nie w dziedzinie programu, gdyż ten nie wychodzi po za zakres komunałów, jakie publicystyka całego świata zdołała już przemleć kilka razy, ale w zakresie taktyki i giętkości, przy niezwykłej energji i bystrości. Stanąwszy na czele rządu, przekonał się, że przy pomocy żywiołów, których temperatura serca i głowy jest jednakowa, można przeprowadzić zwycięsko rewolucję w społeczeństwie moralnie chorem, ale utrzymać jej zdobycze i rządzić wielkiem państwem niepodobna. Zabrakło mu mózgów, doświadczenia i rutyny i dla ich zdobycia trzeba się było oglądnąć gdzieindziej. Jednak pozyskanie ich dla siebie nie poszło tak gładko, a stały tu na przeszkodzie i taktyka, posługująca się pałką, jako najsilniejszym argumentem, i program, który obliczony na najszersze masy, był raczej zbiorem demagogicznych haseł, aniżeli programem państwowo twórczym. Stąd potrzeba było i zmienić taktykę rezygnując z gwałtu i określić jasno stosunek do szeregu zagadnień.

Mussolini wykazuje jednak, iż stoi na wysokości zadania i że nie jest ani płytkim demagogiem, ani ześniedziałym doktrynerem. Rezygnuje z sympatji republikańskich, stając wyraźnie na platformie monarchizmu, przekreśla naleciałości wolnomyślicielskie i wychodzi naprzeciw kościoła dalej, niż którykolwiek z jego poprzedników, wstrzymuje „oczyszczanie" machiny państwowej, dając dowód, iż wyżej stawia interes państwa, niż zacietrzewienie partyjne i ciasne doktrynerstwo.

I oto zaczął się powolny, choć niezbyt silny napływ mózgów z innych partji, względnie z kół inteligencji bezpartyjnej, napływ, który przy zachowaniu starej machiny państwowej, zapewniał jej normalne funkcjonowanie. Napływ ten jednak, mimo, iż osłabił liczebnie szereg stronnictw i odłamów, nie wzmocnił zbytnio faszyzmu. Dotychczasowa jego przeszłość budziła wielkie wątpliwości nawet u nacjonalistów, którzy dopiero po przeszło półrocznych pertraktacjach i próbie szczerości uzyskanych ustępstw, zdecydowali się na fuzję, mimo, iż obie grupy ideowo są prawie identyczne.

Ciemną plamą na działalności Mussoliniego jest jego stosunek do parlamentaryzmu. O ile jednak podeptanie i przekreślenie zdobyczy demokracji XIX. w., dokonane zresztą z aprobatą parlamentu, który w małodusznej obawie o swe mandaty zgodził się na podpisanie wyroku śmierci na siebie, szkodzi niezmiernie Mussoliniemu zagranicą, o tyle decyduje ono w znacznej mierze o sprawności jego rządu. Rząd ten, złożony na zasadzie „naturalnego doboru" w części z fachowców, w części z ludzi dobrej woli, stanowi zespół zgrany, poddający się kierownictwu swego niezwykłego szefa, nie rozsadzany przez postronne wpływy i intrygi, pozatem nie licząc się zupełnie z parlamentem, posiada wszystkie dodatnie i ujemne cechy rządu rewolucyjnego. Obok olbrzymiego zapału i pracowitości, dążenie do wszechstronnych radykalnych nieraz reform, a przytem dziwna nieraz obcesowość. Jako ilustracja niech posłuży kilka szczegółów z zakresu działania ministerstwa oświecenia.

Ministerstwo to dokonało już bardzo wiele w zakresie reformy szkolnictwa, reorganizując dziedzinę wychowania fizycznego przez wciągnięcie doń czynników obywatelskich z po za szkoły, zredukowało ilość typów szkół, zainicjowało znowu powrót do kierunku humanistycznego, upośledzonego dotychczas na rzecz przyrodniczego, wreszcie opracowało nowy program, który zmierza ogólnie do ograniczenia ilości czasu, pochłanianego dotychczas przez szkołę i usuwając w ten sposób niwelujący wpływ systemu wychowawczo-naukowego, zostawia uczniowi dosyć wolnego czasu dla rozwinięcia osobistej inicjatywy i indywidualnych upodobań.

Z innych prac wymienię, iż mimo do maksimum posuniętego systemu oszczędnościowego, znaleziono dość znaczny kredyt na stypendja krajowe i zagraniczne, t. j. udzielane cudzoziemcom, którzy na włoskich uniwersytetach chcą się kształcić i na włoskiej kulturze wychowywać; jeśli dodamy do tego specjalne kursy uniwersyteckie z zakresu krajoznawstwa, historji, kultury, literatury i sztuki włoskiej, prowadzone przez najtęższych fachowców dla cudzoziemców, do Włoch przybywających, zrozumiemy, że jest to dalekowzroczna polityka kulturalna, na którą tylko narody o starej kulturze zdobyć się mogą.

Jak z powyższego zestawienia wynika że przy niezbyt długim trwaniu obecnego rządu, dorobek jest imponujący.

Ale nie brak i ciemnych stron. Nowy rząd wydał swego czasu rozporządzenie, normujące okoliczności, w jakich zwolnienie urzędnika ze służby może nastąpić; obok takich, jak opieszałość, brak kwalifikacji, niewłaściwe spełnianie obowiązków, jest punkt, niejasno sformułowany, określający, że urzędnik, który jest nieodpowiedni na swem stanowisku, może otrzymać zwolnienie. Rozporządzenie to, obok swoich celów ściśle objektywnych, zmierzających do uzdrowienia stanu urzędniczego, miało pewien cel polityczny — uczynienia z machiny rządowej narzędzia podatnego dla realizacji programu obecnego rządu i umożliwiło rządowi usunięcie szeregu skompromitowanych jednostek w drodze dyscyplinarnej, bez prawa do emerytury.

Jednak po pewnym czasie zostało ono rozciągnięte automatycznie na urzędników muzeów, galerji, bibljotek, urzędów konserwatorskich i na... uniwersytety. O ile oczywiście w swem pierwszem sformułowaniu mogło i miało ono charakter rozporządzenia administracyjnego, o tyle jego rozciągnięcie na elitę umysłową społeczeństwa miało cele czysto polityczne, nie mówiąc o tem, że jednem pociągnięciem pióra przekreślało ono autonomję uniwersytetów. To też mimo, iż krytyka obecnego systemu należy do eksperymentów ryzykownych, przecież odezwały się głosy protestu zarówno ze strony stowarzyszenia katolickich profesorów uniwersytetu, jak i ogólnego związku zawodowego profesorów szkół wyższych. Interwencja u ministra oświaty, któremu zwrócono uwagę na niekompetencję władz administracyjnych i niemożność ustalenia kryterjów co do wydatności pracy profesorów, spotkała się z odpowiedzią, iż rząd jest z pełnem uznaniem dla pracy profesorów, którzy wychowali obecne pokolenie zwycięzców w wojnie światowej, ale rozporządzenia swego nie cofnie, ograniczając jego stosowanie do tych nielicznych jednostek, które opinja publiczna palcem wytyka.

Cała ta afera, której echo pojawiło się w komunikatach oficjalnych, znalazła swój epilog w przemowie ministra na jakiejś uroczystości uniwersyteckiej, gdzie zapowiedziano redukcję ilości uniwersytetów i restrykcje w zakresie wolności studjów przez wprowadzenie systemu szkolnego. Jako pendant niech posłuży „reorganizacja" Akademji „Crusca" we Florencji, jednej z najczcigodniejszych instytucji kulturalnych włoskich, którą za zbyt powolne tempo w pracy nad kontynuowaniem wydawnictwa pomnikowego słownika języka włoskiego, stanowiącego chlubę nauki włoskiej, spotkały cenzury w postaci wstrzymania dalszych prac nad tem „zbyt kosztownem" dziełem, ograniczenia autonomji i kompetencji i odpowiednich oszczędności budżetowych...

Oto kilka rysów, charakteryzujących rozpęd reformatorski obecnego rządu, rozpęd, który równie lekko łamie parlamentaryzm, jak samorząd gminny i wiekami uświęcone tradycje „wolności akademickiej". To też nie dziw, że elita umysłowa Włoch, o ile idzie o uniwersytety, zachowuje się z rezerwą, ile że w ślad za reformami nie idzie poprawa opłakanego bytu materjalnego „wychowawców zwycięzców". **M—z.**

Z Litwy Kowieńskiej.

LIBAWA A KŁAJPEDA.

Urzędowa agencja „Elta" rozesłała następujący komunikat: „Zaniepokojenie łotewskich instytucji urzędowych z powodu konkurencji portu w Kłajpedzie dla Libawy, wciąż się zwiększa. W przyszłym tygodniu do Libawy wyjeżdżają łotewscy ministrowie skarbu, pracy i sprawiedliwości, którzy między innemi odbędą narady z tamtemi organizacjami gospodarczemi w sprawie konkurencji Kłajpedy do Libawy. Prócz tego minister sprawiedliwości przeprowadzi rewizję instytucji litewskich w Libawie. W jakim celu ma być ta rewizja przeprowadzona, dotąd dowiedzieć się nie udało. Jak donoszą z Libawy, w ciągu ostatnich miesięcy ruch tam znacznie się zmniejszył i miasto na tem bardzo cierpi. Większa część składów portowych stoi pusta, wskutek czego właściciele tych składów zniżyli o połowę opłatę dzierżawną za nie. Również spadają ceny na domy. Przyczyną tego kryzysu podobno ma być konkurencja portu kłajpedzkiego.

HANDLOWE UMOWY LITWY KOWIEŃSKIEJ.

Litwa zawarła dotąd stałe umowy handlowe z Niemcami, Czechosłowacją, Szwajcarją i prowizoryczną umowę z Anglją. Ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza o zawarciu czasowego handlowego porozumienia z Danją i o zbliżaniu się ku końcowi układów w sprawie takiegoż porozumienia z Holandją. Jak donoszą, ministerstwo to postanowiło w najbliższym czasie przystąpić do układów w sprawie handlowego porozumienia z Włochami, Szwecją, państwami bałtyckiemi (przygotowania do rokowań tych już są w toku) a także z Anglją, Francją i Stanami Zjednoczonymi.

BILANS BANKU LITEWSKIEGO.

Kolejny dwutygodniowy bilans Banku Litewskiego na dzień 31 lipca wynosi 74,709.054 litów. Puszczono w obrót 50,684.931 litów przy zabezpieczeniu złotem, srebrem i stałą walutą obcą. (WILBI).

Sprawy wojskowe.

ODESŁANIE PORUCZNIKÓW ZE SZTABU DO LINJI.

Jak się dowiadujemy, tutaj we Lwowie, w najbliższym czasie ma wyjść rozkaz ministra spraw wojskowych, postanawiający, że na stanowiska referentów w ministerstwie spraw wojskowych i we wszystkich sztabach, a więc tak sztabie generalnym, jak też w sztabach dowództw okręgów i korpusów i dywizji, mogą być mianowani tylko oficerowie w randze co najmniej kapitana.

Skutkiem tego wszyscy porucznicy i podporucznicy zajmujące te stanowiska, zostaną z nich zwolnieni i odejdą do swoich oddziałów macierzystych.

Równocześnie prawie otrzymaliśmy potwierdzenie tej wiadomości w Kurj. Pol. z Warszawy.

Sprawa więc ubita, przesądzona. Z całej rozległości rugów „urlopów" i t. p. metod gen. Szeptyckiego, ta może jest najsilniejszym wyrazem kampanji prowadzonej przez rząd Chjeny pod niezaszczytnem dowództwem p. min. spraw wojskowych przeciw byłym legjonistom. Bo ostrze mającego się ukazać rozkazu, jest zwrócone przeciw oficerom którzy nie szukając ciotek i wujów dla „poparcia" nominacji w komisji werfikacyjnej, własną pracą, twardą sześcioletnią służbą na froncie i rozległem doświadczeniem bojowem, zdobyli stanowiska adjutantów, trwając na swem porucznikostwie przynajmniej od r. 1920.

Wydaleniem poruczników - adjutantów, starych żołnierzy, nie żółtodziubów wojennych, złoży sobie min. spraw wojsk. świadectwo pojmowania służby wojskowej i jej sprawności, tylko z punktu widzenia partyjnego a więc szkodniczego dla armji. Rozkaz podobny będzie za-

przeczeniem własnych słów min. spr. wojsk. o partyjności wojska.

Czy takie operacje na żywym organiźmie nie pozostawią pewnych zaburzeń funkcjonalnych, nie podnosimy na razie, lecz niech to osądzi fachowy „esprit“ militarny p. gen. Szeptyckiego.

LIKWIDACJA REFERATU ZAOPATRZENIĄ I EKSPOZYTURY SEKCJI OPIEKI D. O. K. VI.

Z dniem 30. września rb. zwinięty zostaje referat zaopatrzenia przy szefostwie intendantury OK. Lwów, oraz komisja gospodarcza ekspozytury sekcji opieki w likwidacji z tem zastrzeżeniem, że przekazanie aktów płatniczych inwalidów izbie skarbowej w Krakowie ma nastąpić w terminie do 31. bm. 1923 r.

Personal wojskowy powyższego referatu i komisji gospodarczej przechodzi do dyspozycji szefa intendantury dla uzupełnienia braków etatowych na stanowiskach Szefostwa Intendantury; personal cywilny zwolniony zostaje z dniem 30. września r. b. (DOK. VI.50).

—•••—

Nadesłane.

Groźba zastoju kulturalnego w Niemczech.

Berlin. (AW.) Wszystkie drukarnie nakładowe środkowych Niemiec postanowiły wydalić swój cały personel. Uchwała spowodowana została żądaniami ekonomicznymi pracowników graficznych, dochodzącymi do 36 miljonów marek niem. tygodniowo. Również berlińskie drukarnie nakładowe zaprzestały wszelkiej produkcji książek, bo po ostatniej podwyżce cena druku kalkuluje się wobec obecnego kursu dolara trzykroć wyżej niż ceny przedwojenne w złocie.

Kryzys dziennikarski.

Berlin. (PAT.) Liczni nakładcy dzienników w Niemczech środk. i Saksonji postanowili wobec nadzwyczajnego wzrostu kosztów robocizny wypowiedzieć pracę wszystkim zecerom i zamknąć — przedsiębiorstwa. Poczyniono próby, aby w drodze pertraktacji nie dopuścić do tej ostateczności.

—•••—

Kara za bunt przeciw rządowi Cankowa

Sofja. (PAT.) W trybunale pierwszej instancji w Plewni zakończył się proces przeciw 85 oskarżonym o udział w buncie, który wybuchł przeciw obecnemu rządowi po upadku Stambolijskiego. Skazano 4 oskarżonych na karę śmierci, 2 na dożywotnie więzienie, 70 na kary od 2 do 12 lat, a 9 uniewinniono. Skazanym przysługuje prawo apelacji w ciągu 2 tygodni.

Powstanie antibolszewickie w Bucharze

Warszawa. (AW.) Wedle doniesień z Konstantynopola w okręgu Buchary wybuchło wielkie powstanie anty-bolszewickie, któremu kieruje b. oficer Envera-Paszy Selim-Bej. Ogłosił on odezwę do ludności muzułmańskiej w Rosji z wezwaniem do rozpoczęcia pod zieloną chorągwią proroka powstania anty-sowieckiego na całem terytorjum sowieckiem.

Radio z Bordeaux, donosi z Moskwy o powstaniu chłopskiem, jakie wybuchło w prowincjach Buchary i Bergamy, przeciw władzy sowieckiej. Ruchem powstańczym kieruje b. oficer turecki Selim Pasza, który wydał odezwę do ludności muzułmańskiej, wzywając ją do walki celem wyzwolenia z pod jarzma komunistycznego Buchary, — Chiwy, Turkestanu i republik zakaukaskich. Odezwa wzywa do wojny światowej przeciw komunistom.

Z Turcji.

EWAKUACJA KONSTANTYNOPOLA.

Konstantynopol. (PAT.) Komisja powołana do uregulowania szczegółów ewakuacji Konstantynopola przez wojska okupacyjne zakończyła swe prace. Ewakuacja nastąpi niezwłocznie po ratyfikacji przez zgromadzenie narodowe w Angorze traktatu lozańskiego.

ANGORA STOLICĄ TURCJI.

Angora. (PAT.) Ali Fuład Pasza wiceprezydent zgromadzenia narodowego oświadczył, że rząd postanowił ostatecznie wybrać Angorę na stolicę Turcji.

—•••—

Sprawy polskie.

Z POSIEDZENIA RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (PAT.) Rada min. na posiedzeniu 18 bm. uchwaliła wniosek min. skarbu a) w sprawie uposażenia funkcjonarjuszy państwowych, b) w sprawie djet przy podróżach służbowych, c) w sprawie zaopatrzenia emerytów oraz wdów i sierót po funkcjonarjuszach państwowych, d) wniosek ministra poczt i telegrafów w sprawie wynagrodzenia funkcjonarjuszy pocztowych, telefonicznych i telegraficznych za służbę nocną.

100 PROC. PODWYŻKA TARYFY KOLEJOWEJ.

Warszawa, (AW). „Gazeta Warsz.“ donosi: że ministerstwo kolei rozważa sprawę podwyższenia taryfy osobowej i bagażowej od 1. września o 100 proc. Podwyżka ta wywołana jest ogólnym wzrostem drożyzny w ostatnich czasach. Podwyżki taryfy przewozowo-towarowej nie należy się spodziewać przed 1. października.

—•••—

POCO P. SEYDA WYCIĄGAŁ SWE ZWYCIĘSTWO.

Warszawa, (telef.) „Przegląd wieczorny“ pisze: „Znany z wpływów w Lidze Narodów lord Robert Cecil złożył parlamentowi raport pisemny o postanowieniach Rady Ligi, które przyniosły p. Seydzie znaną klęskę w sprawach gdańskich. Zapewne na żądanie p. Seydy wysłał p. Skirmunt do lorda Cecila list z zarzutem że raport ten jest nieprawdziwy, bo Polska nie poniosła porażki. List p. Skirmunta jest długi, bałamutny i oczywiście nie może z klęski zrobić tryumfu. Odpowiedź lorda Cecila jest krótka i zjadliwa, lord Cecil nie cofa ani jednego słowa z tego, co o porażce p. Seydy napisał i z eleganckiem szyderstwem wyraża p. Skirmuntowi ubolewanie, że odniósł on wrażenie, które nie ma podstawy. P. Seyda opublikował te listy, które oby nie dostały się do prasy zagranicznej! Nasza obecna taktyka dyplomatyczna była dotychczas tylko w Polsce tematem do uśmiechów. Obecnie możemy wypłynąć pod tym względem na teren europejski“.

REWINDYKACJA MIENIA POLSKIEGO W ROSJI.

Moskwa. (PAT.) W dniu 14 sierpnia odbywały się w dalszym ciągu obrady mieszanej komisji dla spraw rewindykacji mienia kulturalnego. Przewodniczący polskiej delegacji dr. Kunze starał się doprowadzić do porozumienia w sprawie litewskiej i wołyńskiej części centralnego archiwum wojskowego, którego wydania odmawia strona rosyjska. Delegacja rosyjska nie zmieniła swego stanowiska.

—•••—

KONFERENCJA MIĘDZY PARLAMENTARNA ZAKOŃCZONA.

Kopenhaga. (PAT.) Kongres międzyparlamentarny został zamknięty 17 bm. Przyjętą została rezolucja Adelswaerda z poprawką delegata francuskiego Merline'a, w której wzywa się zainteresowane rządy, aby możliwie szybko rozwiązały sprawę odszkodowań, zalecając poddanie całego zagadnienia pod sąd bezpartyjny.

NAPAŚĆ PRASY NIEMIECKIEJ NA POLSKĘ.

Berlin, (AW). Od kilku dni zauważyć się daje w prasie niemieckiej agresywna kampanja antypolska. Jednocześnie z tą akcją partje rządowe oraz bawarska partja rządowe i pozostałe stronnictwa nacjonalistyczne wniosły do Reichstagu interpelację, skierowaną przeciw Polsce w której stwierdzają, jakoby od czasu podpisania traktatu wersalskiego Polska zmusiła około 600 Niemców do opuszczenia „swoich rodzinnych stron“. Zmierza to ich zdaniem do polonizacji Wielkopolski, co wyraża się w rozwiązaniu „Deutschtumsbundu“ i innych organizacji. Interpelacja kończy się zapytaniem, co rząd zamierza uczynić, aby Niemcom w Polsce zagwarantowane zostały przysługujące im na zasadzie traktatu wersalskiego prawa.

UKARANIE NIEMIEC ZA WSTRZYMANIE TRASPORTU AMUNICJI DLA POLSKI W CZASIE WOJNY W R. 1920.

Haga. (PAT.) Na sesji plenarnej trybunału międzynarodowego zapadł wyrok w sprawie statku „Wimbledon“. Wyrok głosi: 1) że Niemcy niesłusznie zatrzymali statek, 2) że art. 380 traktatu wersalskiego nie pozwala Niemcom stosować zasadę neutralności do kanału kilońskiego, 3) że Niemcy mają wypłacić odszkodowanie. Trzech sędziów z ogólnej liczby 12 złożyło votum seperatum, Motywy wyroku obejmują 47 stron druku.

ANGLJA RADZI NIEMCOM ZANIECHAĆ OPORU.

Londyn, (AW). z wynurzeń polityków angielskich wynika, że gabinet angielski mimo stanowiska zajętego przez się w ostatniej nocie, będzie doradzaj Niemcom, by w interesie porozumienia zaniechali oporu. Można się liczyć z tem, że Anglja podobnie jak inni sprzymierzeńcy będzie się domagała kontroli finansów niemieckich.

SYMPATJE SOWIETÓW DLA FRANCJI.

Moskwa, (AW). Senator francuski deMonzie przybył do Moskwy ze swoim sekretarzem. Do przyjazdu jego władze sowieckie przywiązują wielką wagę, mając nadzieję, że jest to pierwszy krok do nawiązania stosunków z Francją. W związku z tem prasa sowiecka ostatnimi czasy zajęła życzkiwe stanowisko wobec Francji, umieszczając pod jej adresem przyjacielskie uwagi. Naodwrót stosunki angielsko-rosyjskie od czasu konfliktu o łodzie rybackie i incydentu z Rakowskim są chłodniejsze.

—•••—

Wiadomości telegraficzne.

Sesja Rady Ligi Nar. mająca się odbyć przed rocznem zebraniem Ligi Nar. będzie otwarta w piątek, dnia 31 bm., pod przewodnictwem delegatą Japonji Ishi'ego. (PAT.)

Rokowania handlowe hiszpańsko-niemieckie w Madrycie zostały zerwane. (PAT.)

Rokowania francusko-czeskie w sprawie zawarcia układu handlowego zostały ukończone. Podpisanie układu nastąpi w najbliższych dniach. (Pat.)

—•••—

S. TAJFUNI (S. Kuruluszwili).

NICOŚĆ.

Na dalekim horyzoncie bezgranicznego nieba wypływa noc i spowija w zmrok wszechświat. Robi się chłodno i niepojęty strach ogarnia ziemię.

Drżą liście osiny.

Drżą stuletnie dęby.

Długim szeregiem ciągną sie na chmurnem niebie czarne, ciężkie chmury, jak karawana po piaszczystej arabskiej pustyni. Demon z rozpostartemi rękoma stoi na wysokiej skale samotnej i strzeże noc. Czarne kruki krążą w górze. O ta noc... Noc straszna... noc samotna... I w głębinach przestrzeni rodzi się myśl, tworzy się byt dni bez końca...

Biada temu, kogo dotknęły tej nocy skrzydła śmierci.

Biada temu, kto w chłodnej pustce nie odczuł pieszczoty, ciepła i radości nieba.

Wszak w naszem przelotnem życiu, wśród burz i przeciwności znajduje się kącik szczęścia i miła chwila.

Poranek życia przyjmie nas, baśń wiosenna rozwieje tęsknotę.

Morze promieni i blask słońca uniesie burzę nocną i ciemność.

I nastanie światło.

I przyjdzie szczęście.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. G. 13 po Św., Benig.; gr. kat. N. 12 po S. H. 2. Jutro rz. kat. Stefana kr.; gr. kat. Domotya. — Wschód słońca 4·21, zachód 6·35.

TEATR WIELKI.

Niedziela, poniedziałek i wtorek „Płomień", występ Solskiej i Wysockiej.

Środa „Romans", sztuka w 3 aktach z prologiem Sheldena (występ I. Solskiej).

TEATR MAŁY.

Niedziela, poniedziałek, wtorek i środa teatr zamknięty.

TEATR NOWOŚCI.

Teatr zamknięty na czas wakacji.

We Lwowie.

— **Bursom lwowskim grozi zamknięcie.** Otrzymujemy nast. odezwę: Kierownicy burs i internatów lwowskich zebrali się 17 bm. w bursie grunwaldzkiej gdzie doszli do przeświadczenia, iż wszystkim bursom grozi niebezpieczeństwo zamknięcia i pozbawienia około 1000 wychowanków możności pobierania nauki w zakładach lub warsztatach lwowskich, leśli społeczeństwo prócz ofiar nie dopomoże im do bytowania. Ponieważ jednak pomoc natychmiastowa jest niezbędna, przeto rząd musi udzielić jej bezzwłocznie w formie nie subwencji, lecz pożyczki zwrotnej na uskutecznienie zakupów jesiennych.

Komitet prosi zatem wszystkich senatorów i posłów o poparcie u rządu, a społeczeństwo o ofiarne datki dla zespołu burs i internatów lwowskich.

Komitet wykonawczy Zespołu Burs i Internatów lwowskich.

— **Utrata obywatelstwa polskiego wskutek uchylenia się od służby wojskowej.** Na mocy obowiązujących przepisów może być pozbawiony obywatelstwa polskiego ten, kto: 1) samowolnie porzucił służbę w wojsku polskiem i przebywa za granicami państwa polskiego lub na obszarze, zajętym przez nieprzyjaciela. 2) celem uchylenia się od służby wojskowej opuścił granice państwa i przebywa zagranicą. 3) przebywa stale za granicami państwa polskiego i w ciągu trzech miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia ogólnego wezwania nie zgłosił się, celem spełnienia swego obowiązku w konsulacie lub przedstawicielstwie dyplomatycznem lub u właściwej władzy wojskowej w kraju.

Nadesłane.

— **Drożyzna szaleje!** Rzeźnicy podnieśli wczoraj znowu cenę mięsa o 12.000 m. na kilogramie. Za wołowy z kośćmi żądali 48.000 mk., za wieprzowe 60.000 mk. Tłuszczów brak zupełny. Konsumenci doprowadzeni do rozpaczy. Z czego to wyżyć?

— **50 proc. zniżka w Teatrze Wielkim.** Dwa ostatnie przedstawienia „Płomienia" daje Teatr Wielki w poniedziałek i we wtorek z 50 proc. zniżką. We środę pójdzie sztuka w 3 akt. z prologiem i epilogiem Sholdena pt. „Romans", w które Solska na wszyskich scenach święciła tryumfy. Gościna naszych artystek już się kończy.

— (t) **Przejechany przez auto.** 60 letni Mojżesz Buchholz, ajent handl., dostał się wczoraj przedpołudniem na ul. Grodeckiej pod auta nr. 7263. Silnie kontuzjwany i że złamaną ręką został odwiedziony po zaopatrzeniu, karetką pogotowia rat. do szpitala.

— (t) **Włamanie.** W nocy na 18. bm. włamali się do sklepu Kohlmana Bergsteina przy ul. Bożniczej l. 18 złodzieje i skradli garderoby i 18.500 sztuk papierosów, łączniej wartość około 20 miljonów marek.

— (t) **Niesumienność mści się.** Jan Kulczycki z Sichowa „raczył się" wczoraj wódką w szynku Aibla przy ul. Zółkiewskiej. Nie chcąc zapłacić rachunku, skorzystał z nieuwagi gospodarza i wymknął się niespostrzeżenie, a wsiadszy na furę, począł uciekać. Jadąc szybko i nieostrożnie, najechał na Maksa Hutta, któremu koła wozu przejechały obie nogi. Hutta opatrzyła pogotowia rat. a Kulczycki powędrował do aresztu.

Z całej Polski.

— **Władysław Mickiewicz do kobiet polskich.** Liga kobiet w Warszawie otrzymała następujący list:

Paryż, d. 9. czerwca 1923 r.

Serdecznie dziękuję za życzenia Ligi Kobiet Polskich i Klubu Kobiet Postępowych. Ojciec mój w składzie zasad ogłoszonym w Rzymie w 1848 r. powiedział: „Towarzyszce żywota, niewieście, braterstwo, obywatelstwo, równe we wszystkiem prawa". Odrodzona Polska to Wam dała, nagradzając Was za tyle dowodów niezłomnego patrjotyzmu.

Szczęść Wam Boże **Wł. Mickiewicz.**

— **Miljonówka.** W wczorajszym ciągnieniu miljonówki wygrana padła na nr. 1855955. Numer ten został wysłany do urzędu pożyczek państwowych w Poznaniu.

— **Wycieczka francuska przybywa do Polski.** Ministerstwo oświaty wyznaczyło nast. marszrutę dla wycieczki francuskich profesorów, przybywającej z końcem b. m. do Polski. Wycieczka przybędzie 29. bm. do Krakowa, skąd przez G. Śląsk uda się do Poznania; 3, 4 i 5 września spędzi w Warszawie, 6 i 7 w Wilnie, 8, 9 i 10 we Lwowie. Wycieczkę zakończy 2 dniowy pobyt gości w Zakopanem. Ministerstwo zwróciło się do kuratorjów szkolnych, celem utworzenia komitetów miejscowych przyjęcia gości.

— **Pracownicy państwowi** na posłuchaniu u prezyd. Witosa zarządali wobec wzrostu drożyzny 172 proc. pełnych poborów sierpniowych, Dalej żądali deputatów węglowych i kredytowania dla spółdzielni spożywczych urzędników państwowych akcyzy od cukru.

P. Witos oświadczył im, że musi się najpierw porozumieć z ministrem skarbu — na razie niewiadomo z kim, gdyż p. Linde lada chwila ma ustąpić i niewiadomo jeszcze, kto zostanie jego następcą.

— **Angagement w Teatrach warszawskich** poczynił daleko idące redukcje. Zmniejszenie personalu zostało dokonane w liczbie 23 osób. Wobec konieczności zorganizowania przyszłego sezonu. Magistrat upoważnił zarząd teatrów do angażowania artystów na sezon 1923/24 r. z prawem przekraczania norm budżetowych w porozumieniu się z delegowanymi do zarządów teatrów członkami magistratu z zastrzeżeniem wystąpienia o dodatkowe kredyty na ten cel w początkach sezonu. Liczebność zespołów magistrat określił w następującej liczbie osób. Opera: solistów 26, członków orkiestry 86, chór 36, balet 70. Teatr Rozmaitości: 75 artystów i 5 aspirantów. Angażowanie będzie dokonane na warunkach obowiązujących w lipcu lub sierpniu z zastosowaniem wskaźnika drożyźnianego.

— **Dla poparcia rozwoju lotnictwa bezsilnikowego** min. kolei wyznaczyło na konkurs szybowców w Zakopanem w b. r. 2 nagrody: 1) 5 miljonów marek dla pilota, który przeleci w okresie dwu tygodniowym od rozpoczęcia konkursu największą ilość czasu. 2) 5 miljonów marek nagrody za zalety techniczne samolotu bezsilnikowego.

— **Ajenci p. Zamorskiego i Kiernika handlują... jajami.** Onegdaj w Bolechowie przyłapały władze pewne indywiduum, które zajmowało się skupem jaj w okolicy. Jakież było ich zdumienie, kiedy się okazało, że owo indywiduum legitymuje się dokumentem ministerstwa przemysłu i handlu, w którym czcigodny ministerstwo stwierdza, że właściciel tego papieru ma prawo skupu jaj dla pp. Zamorskiego i Kiernika. — Chce się śmiać i płakać zarazem, bo już poprostu w Polsce nie ma miejsca, gdzieby coś nie cuchło. Wypadek ten wywołał wśród ludności okolicznej obrzydzenie.

— **Ogólny zjazd pracowników związku przemysłu włókienniczego** Rzplitej odbędzie się 1. września w Łodzi. W. zjeździe weźmie udział 66 delegatów.

— **Świętokradcy hulają.** Onegdaj w nocy w kościele św. Florjana na Pradze nieznani złodzieje zdarli z bocznego ołtarza z obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej sukienkę pluszową koloru bordeaux-niebieskiego, obszytą fałszywemi perłami i brylancikami a także około 50 wotów Ślad za złodziejami zaginął. Władze policyjne prowadzą energicznie śledztwo.

Ze świata.

— **Dr. Wirth jedzie do Moskwy.** Przybył tu w drodze do Moskwy b. kanclerz niemiecki dr. Wirth.

— **Międzynarodowy kongres feministyczny** został otwarty w Podjebradzie.

— **W berlińskim instytucie fizycznym** skradziono cały zapas żywego srebra i jedną rurkę roentgenowską z platyny wartości kilku miljardów m. niemieckich.

— **Dziennik Berliński,** organ wychodźtwa polskiego w Niemczech, wychodzący od 26 lat, przestaje od jutra wychodzić głównie z powodu olbrzymiego wzrostu cen papieru i druku. Niedawno temu z tych samych przyczyn przestał wychodzić „Wiarus polski" w Bochum.

— **Górnicy w całej Czechosłowacji** zapowiadają na 20 bm. strejk we wszystkich kopalniach. Pertraktacje, które trwały przez cały tydzień z właścicielami kopalni nie doprowadziły do wyniku pomyślnego

— **Kongres światowy ortodoksyjnych żydów.** W dniu 16. b. m. został we Wiedniu w cyrku Renza, przybranym w chorągwie, otwarty w sposób uroczysty pierwszy światowy kongres żydów ortodoksyjnych.

W obradach kongresu bierze udział 442 delegatów ze wszystkich prawie krajów, w których zamieszkują żydzi. Z Polski przybyło 240 delegatów. Kongres powziął w dniu otwarcia rezolucję, wyrażającą wszystkim państwom i narodom pozdrowienie pokojowe i nawołujące do zgody, poczem pozdrowił Ligę narodów w nadziei, iż ta przywróci prawo i sprawiedliwość jako podstawę wzajemnych stosunków między narodami.

— **Aresztowanie prezydenta wiedeńskiego związku emerytów państwowych.** We Wiedniu aresztowano prezydenta powszechnego związku emerytów państwowych Mlcocha, który popełnił nadużycia na stokilkadziesiąt miljonów koron. Między innemi sprzedał za bezcen 50 hektarów gruntu, na którym związek stawiać miał domy mieszkalne dla swych członków. Sprzedał on w rzeczywistości grunta te drogo, a różnicę ceny kupna wyrażonej w kontraktach schował do swej kieszeni.

Za rok ubiegły, oprócz pensji w kwocie 36 miljonów, pobrał dyet na sumę 68 miljonów koron.

Nadużyć dopuszczał się Mlcoch ze współdziałem członków centralnego wydziału związku, którzy także zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

— **Tragedja mieszkaniowa.** Inżynierowi kolej. połudn. we Wiedniu Rudolfowi Seserce, który przez 3 lata czekał na przydzielenie mu mieszkania, magistrat przydzielił nareszcie przed kilku dniami zarekwirowane mieszkanie. We wtorek ubiegły oglądał to mieszkanie i był tak wzruszony swojem szczęściem, że na miejscu tknięty został atakiem apopleksyjnym. Przewieziono go do szpitala, gdzie za kilka godzin wyzionął ducha.

— **Wartość marki niemieckiej.** Czytamy w dziennikach berlińskich: Małe odcinki pieniądza papierowego przedstawiają w chwili obecnej większą wartość jako stary papier, niż jako pieniądz papierowy w wartości normalnej. Kilogram jednomarkówek zawiera 2000 sztuk, czyli nominalnie jest wart 2000 marek, podczas gdy cena kilograma starego papieru już przy kursie dolara 1,000.000 mk. wynosiła 10.000 marek. Kilogram dziesięciomarkówek nominalnie jest wart 10.000 mk. Jako stary papier ma oczywiście wartość rynkową.

— **Obieg banknotów w Niemczech** wynosi sumę 100,000 miljardów.

— **Torpeda powietrzna wagi 700 klg.** „Journal" donosi o pomyślnej próbie przeprowadzonej samolotem, który mając moto o sile 600 koni, przy szybkości 170 km, wyrzucał torpedę wagi 700 klg.

— **Ponowny wybuch w kopalni Heinitz** — „Ostdeutsche Morgenpost" donosi, że na kopalni Heinitz zaszedł znowu wypadek wybuchu, wskutek którego nastąpiło zawalenie się chodnika. — Trzej pracujący w kopalni murarze zostali zasypani. Wybuch był tak silny, że słychać go było w całem mieście.

NEKROLOGJA.

†

Stanisław z Kowala Korab-Kowalski

porucznik-pilot 3 p. lot.

b. legionista, uczestnik Obrony listopadowej Lwowa i dalszych walk, uczestnik walk z bolszewikami — odznaczony Krzyżem Walecznościi i Krzyżem Obrony Lwowa, zginął — jako lotnik — dnia 10. b. m. w Poznaniu w 24 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we Lwowie z domu przy ul. Domagaliczów 4 na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, w poniedziałek dnia 20. bm. o godz. 5 popoł., o czem Przyjaciół, Kolegów i Znajomych śp. Zmarłego zawiadamiają

Rodzice.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek 21. b. m. o godzinie 12 w poł. w Katedrze przed wielkim ołtarzem.

„Guzochan".

W oświadczeniu złożonem na ostatniem posiedzeniu Senatu komisarz drożyźniany p. Bajda, poruszył sprawę „Guzochanu", t. j. „Głównego Urzędu Zywnościowego — centrali handlowej" tak urzędowo nazywa się ta instytucja, pozostała po dawnem min. b. dzielnicy pruskiej, której pierwotnie powierzono zaopatrywania Sląska, a ostatnio całej Polski.

Urząd ten, celem otrzymania cech instytucji handlowej i uzyskania większej swobody działania, przybrał formę spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Na czele spółki, założonej z pożyczki ze skarbu państwa, stanęli: b. min. dawnego ministerjum b. dzielnicy pruskiej oraz endeccy działacze wielkopolscy: p. Wybicki, min. Kucharski, dr. Zygm. Seyda, komisarz Rzpltej w Gdańsku, p. Płuciński, b. minister Wł. Grabski i dr. Pernaczyński.

W sprawie tej podaje „Robotnik" warszawski następujące informacje:

„Panowie ci, dobrawszy sobie kilku urzędników, którzy z czasem stali się panami sytuacji, zaopatrywanie Sląska i miast w zboże rozumieli w ten sposób, iż podbijali jego cenę na giełdach zbożowych przez masowe zakupy, czynione za pożyczane ze skarbu miljardy.

Mając 20.000 mk. kapitału zakładowego, spółka otrzymała ze skarbu państwa kredyt 29 miljardów i zarobiła na.. pośrednictwie 7 miljardów marek, choć powinna była sprzedawać zakupione zboże po cenie kosztu, bez paskarskich zysków.

Rząd gen. Sikorskiego, zdając sobie sprawę, iż instytucja półurzędowa nie może robić interesów na najuboższej ludności, w zamian za udzielane przez Skarb kredyty, zażądał sprzedawania miastom i organizacjom spółdzielczym zboża na kredyt. W ten sposób „Guzochan" straciwszy możność obracania coraz większemi kapitałami rządowemi, postanowił skorzystać z wykazanego dawniej zysku 7 miljardów i rozwiązać się, aby zysk ten rozdać na dywidendy, gratyfikacje i na likwidację instytucji. P. Bajda — jak oświadczył — postanowił przeciwdziałać temu i... w zamian za zrzeczenie się myśli o likwidacji zaofiarował Gł. U. Zywnościowemu wyjednanie nowych 50 miljardów na zakup zboża. Te nowe, specjalnie dla „Guzochanu" drukowane miljardy, uratują instytucję tę od zagłady, a jednocześnie obszarnikom ułatwią sprzedaż zboża po cenach, jakie zażądają.

A miasta będą dalej skazane na zakup mąki po cenach paskarskich.

Jedynym punktem wyjścia z tego błędnego koła, byłoby poddanie Gł. Urz. Zywnościowego większej kontroli ze strony organizacji spożywców i zakupywanie z kredytów rządowych zboża od obszarników po cenach odpowiednio zniżonych, zwłaszcza, że obszarnicy mają zapewniony w P. K. K. P. kredyt, którego udzielanie właśnie powinno być uzależnione od tego, po jakich cenach sprzedają oni zboże do dyspozycji rządu dla miast i spółdzielni".

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 18. sierpnia.

+ **Lwowska giełda pieniężna i zbożowa** wczoraj w sobotę nie była czynną.

+ **W Charkowie otwarto** giełdę pieniężną.

Giełda.

+ **Kursa giełdy warszawskiej.** Belgja 11000, Berlin 0'061/2, Holandja 96750, Londyn 1185000, N. Jork 248500, Paryż 13450, Szwajcarja 44800, Wiedeń 351, Włochy 10400, Praga 7150.

+ **Giełda zurychska.** Berlin 0'000135, Holandja 217 1/2, N. Jork 553, Londyn 25'23, Paryż 30'50, Medjolan 2367, Praga 16'17, Budapeszt 0'031/4, Bukareszt 2'40, Belgrad 5'80, Sofja 5'50, Warszawa 0'0025, Wiedeń 0'00773/4, Austr. kor. 0'0078.

Kino jako środek wychowawczy.

Słusznie odzywają się coraz częściej głosy, że wynalazek kina ma dla rozwoju ludzkiej kultury nie mniej doniosłe, epokowe znaczenie, aniżeli wynalezienie sztuki drukarskiej. Znaleziono nowy sposób wyrażania myśli, jest rzeczą niewątpliwą, że film wyprowie w przyszłości śmiertelną walkę książce. A jakie będzie następstwo tej walki? Smutne niestety dla bibljofilów: oto film zabije książkę.

Kino odgrywa już dzisiaj bardzo ważną rolę we wszystkich badaniach naukowych i w niektórych państwach zastosowują je w szkołach z wielkiem powodzeniem. Minęły te czasy, w których nie wyobrażano sobie nauki bez środków pedagogicznych, nudnych i odstręczających od siebie umysły młodociane.

W czasopiśmie francuskiem „Renaissance", p. Florent-Matter, radca municypalny Paryża, ogłosił serję artykułów o znaczeniu kina dla szkoły. Wypowiada tam następujące poglądy, które odnoszą się wprawdzie przedewszystkiem do państw zachodniej Europy, ale powinny i nas obudzić powszechne zajęcie.

„Znaczenie kina dla społeczeństwa jest bardzo doniosłe. Film rozszerza się łatwiej, aniżeli książka, między szeroką publicznością i roznosi myśl ludzką w postaci obrazu, nie nużąc umysłów mniej wykształconych; jest on zatem wybornym środkiem kształcącym dla warstw nieoświeconych, a zarazem potężnem narzędziem propagandy dla społeczeństw i państw, które umieją z niego należycie korzystać. W służbie aktualności i informacji, przedstawia on nam, za pomocą fo-

tografji, przemawiającej do umysłów najprostszych całe życie, które się przed naszemi oczami rozwija. Jest więc rzeczą jasną, że film ułatwia także dzieciom i młodzieży naukę, którą mają otrzymać w szkole.

Znany jest powszechnie potężny wpływ obrazu i ryciny na intelektualne i moralne kształcenie się młodzieży. W książkach szkolnych już oddawna tekst przeplatany jest ilustracjami. — Opowiada się dzieciom baśnie, każe im się uczyć bajek, a wszakże baśnie i bajki, to nic innego jak obraz podstawiony w miejsce jakiejś myśli. Jednakowoż ilustracje książek są prawie zawsze dalekie od doskonałości, sumaryczne i pobieżne. Bajki i baśnie, choćby zasłoną, pokrywająca jądro prawdy, była jak najbardziej przejrzysta, odbiegają od świata rzeczywistego i ujmują raczej wyobraźnię, aniżeli kształcą rozum.

Kino natomiast łączy w sobie pożytek obrazu i baśni, bez ich stron ujemnych. Ono jest życiem samem. Urok widowiska przykuwa do siebie uwagę uczniów, nawet tych, których wyobraźnia jest leniwa i ociężała. Wspomnienie, jakie pozostawia po sobie obraz ożywiony, są wyraźniejsze i trwają o wiele dłużej.

W Belgji i Holandji kino, jako środek wychowawczy, już wyszło ze stadjum przygotowawczego. Stanowi ono już urzędownie część składową — „szkoły“.

Francuski radny miejski opowiada, że był w Holandji świadkiem szkolnego przedstawienia kinowego, w którem zapoznawano dzieci z wszystkiemi tajnikami wyrobu sera, tego narodowego przemysłu holenderskiego od samego początku, aż do przybycia do Indyj niderlandzkich wielkiego parowca, wywożącego to źródło bogactwa krajowego. Inny znów film przedstawiał połów homara, od chwili wyjścia jego z wody, aż do jego pojawienia się na stole wykwintnego smakosza. Wszystkim tym obrazom świetlnym, przesuwającym się na ekranie, jużto z szybkością normalną kina, jużto w tempie powolnem, towarzyszyły objaśnienia i komentarze, przeplatane pytaniami, zadawanemi uczniom, w celu obudzenia w nich zdolności spostrzegawczej i rozumienia wszystkiego. Kładziono zarazem nacisk na szczegóły, zdolne wryć się w ich wyobraźnię, które mogą później, budząc wspomnienia, ułatwić pracę pamięci.

W Belgji zastosowanie kina do nauki, jest dziś również faktem dokonanym i Bruksela posiada, od poprzedniego roku swoje kino szkolne, będące własnością gminy, do którego wchodzą po kolei, w porządku oznaczonym przez zarząd oświaty, wszystkie dzieci szkół miejskich. Film szkolny w Brukseli, podobnie jak w Holandji, zajmuje się wszystkiemi gałęziami wiedzy ludzkiej, jako to anatomją, fizjologją, a nadto ma na celu wmawiać i utrwalać w dziecku uczucie patrjotyczne i kult ojczyzny.

Jeżeli tedy pomyślimy, że obok tych wszystkich sal prywatnych, w których się wyświetla filmy naukowe, jest obecnie około 60.000 sal kinowych, istnych pałaców, mogących pomieścić tysiące widzów i że w przeciągu kilku tygodni ten sam film może być wyświetlany od bulwarów Paryża do brzegów rzeki Ohio, poruszając olbrzymie tłumy, w największem mieście, zarówno jak i w najmniejszej wiosce, możemy łatwo, zrozumieć, jakim nadzwyczajnym łącznikiem między poszczególnymi narodami jest sztuka kinematograficzna i jakiem być może straszliwem lub dobroczynnem narzędziem propagandy, zależnie od tego, w jakim duchu się ją wykonuje, tudzież, jak potężny być może wpływ kina na kształcenie warstw ludowych. **Leon Sternklar.**

SPORT.

Międzynarodowe zawody lekko-atlet. w Warszawie. Z inicjatywy dziennika francuskiego, wychodzącego w Warszawie „Jornal de Pologne“ z początkiem września odbędą się międzynarodowe zawody lekko-atletyczne, w których wezmą udział współzawodnicy polscy i francuscy.

Dzisiejsze zawody. Czarni II — Pogoń (Stryj). Mecz o mistrzostwo klasy B. Początek o godz. 3'30 popoł.

Czarni — Warszawianka. Początek o godz. 5-ej popoł. Boisko „Czarnych“.

Korona (Sambor) — **Biali** (Lwów). Zawody kwalifikacyjne. Początek o godz. 2'30. Boisko 19 p. p. O. L. (Cytadela).

Międzypaństwowe zawody lekko-atletyczne Holandja — Belgja zakończyły się zwycięstwem reprezentacji Holandji w stosunku 53 : 44. Najlepsze wyniki były następujące:
Skok w dal: Boot (H) 698.5 cm.
Bieg na 400 m: Pauler (H) $50^7/_{10}$ sek.
Bieg na 100 m: Boot (H) $10^9/_{10}$ sek.
Skok o tyczce: Kayser (H) 360 cm.
Skok w wyż: Henould (B) 180 cm.

Piłka nożna w Budapeszcie. VAC.—MTK. 1:0 (!) BTC.—Ujpesti 2:1. Vasas—Kispesti 4:3.

Nowy rekord włoski w rzucie kulą ustanowił podczas zawodów w Padwie Lenzi, osiągnąwszy rzut 14.09 m.

Ładną podróż odbył angielski minister awiatyki sir Hoare. — Po zawodach awiatycznych w Götheburgu udał się minister aeroplanem pasażerskim na 12 miejsc z Götheborga do Londynu i przebył przestrzeń 1600 km w czasie 12 godzin 15 minut. Aparat przybył do Londynu już w nocy, o godzinie 9-ej 45 minut a pilot orjentował się według silnych sygnałów świetlnych umieszczonych na lotniskach angielskich.

Czarni—Warszawianka 4:0 (0:0). Drużyna — stojąca na drugiem miejscu w tabeli mistrzostwa związku warszawskiego, uległa w znacznym stosunku cyfrowym Czarnym, a uledz mogła jeszcze znaczniej, gdyby np. rozliczne próby Wójcika — zmierzające do zdobycia bramy, uwieńczone były większem nieco powodzeniem.

Komunałem, iż drużyna „Warszawianki“ — przedstawia się „sympatycznie“ — charakterystyki jej załatwić nie można. Wyniki jej w ubiegłym sezonie świadczą o niej chlubnie, ale świadczą też zarazem o jej nieobliczalności. Może więc i ten wczorajszy mecz na karb tej „nieobliczalności“ położyć? Bo w istocie gra „Warszawianki“ nie można się było zbudować. Atak zdawał się liczyć najwięcej na przeboje trójki środkowej, likwidowane zresztą bardzo łatwo przez Kmicińskiego, pomoc nie trzymała skrzydeł należycie, a tylko obrona a przedewszystkiem bramkarz ratował sytuację.

Atak „Czarnych“ chodził dość dobrze, uderzało ładne współgranie trójki Gieras—Müller—Harasymowicz. Bardzo dobry zresztą Langer za mało gra z łącznikiem. Kmiciński — jak zawsze niezawodny — opanowywał każdą sytuację.

W pierwszej połowie toczyła się gra przy lekkiej przewadze Czarnych, natomiast w drugiej połowie, staje się przewaga Czarnych wręcz przygniatającą.

Po „bezbramkowej“ pierwszej połowie zdobywa Kopeć III z podania (no) i z wypracowanej sytuacji!) Wójcika w 8-ej minucie pierwszą bramkę dla „Czarnych“. W 30-ej minucie niewyzyskuje Müller rzutu karnego przyznanego Czarnym. — W 37-ej minucie uzyskuje znów Kopeć III ładną „główką“ drugą bramkę. Trzecią bramkę zdobywa „Czarnym“ „Warszawianka“ z podania Langera. Wreszcie czwartą i ostatnią bramkę strzelił dla „Czarnych“ Wójcik w ostatniej minucie gry, zyskując tem samem niejaką satysfakcję za bezprzykładny „pech“, który go przez cały ciąg meczu prześladował. Stosunek cornerów przedstawia się dla Czarnych imponująco, a mianowicie 11:1 (3:1) Sędziował p. Boder. **N.**

OGŁOSZENIA.

Różne.

Zamienię kilim gliniański wielkość 310 cm x 200 cm. za pianino. Zgłoszenia do administracji pod „Korzystna zamiana“. 4557

Poszukuję dwóch ewentualnie, jednego pokoju z całodziennym utrzymaniem dla 2 chłopców w wieku szkolnym. Zapłata produktami. Wiadomości listownie do administracji „Kurjera“ pod Nr. dowodu osobistego 7257. 4568

Poszukuję dzierżawy lub zarządu apteki, najchętniej w zachodniej Małopolsce. Oferty do administracji pod „Październik“. 4567

Inż. Kazimierz Paulo, geometra cyw., Lwów, Zielona 50, **wykonuje** pomiary i plany. 4569

Odstąpię duży, frontowy pokój z osobnem wejściem, tylko samotnym panom. Zgłoszenia pod „Pokój 10 m.“ 4572

Wynajmę dwom studentom pokój z utrzymaniem. Adres w Administracji. 4587

Unieważniam zgubioną książkę wojskową Jan Zuzmak plutonowy 55 pp. I. komp. w Brzeżanach. 4584

Dziecko do darowania, chłopak w wieku 2 miesięcy, ul. Szeptyckich 14. 4589

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, **przyjmuje strojenia** i reparacje **na** Lwów i prowincję. 4538

Wdowa samotna i opuszczona, która wskutek wojny utraciła wzrok obu ócz i jest zupełnie ociemniałą i do pracy niezdolna, ginie w skrajnej nędzy, zdana poprostu na los szczęścia. To też zwraca się z gorącą prośbą do współczujących i litościwych serc o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje administr. „Kurjera Lwowskiego“ dla „Ociemniała wdowa“. 4277

Kupno i sprzedaż.

Pianino „Ehrbara“ krzyżowe, prawie nowe, wspaniałe sprzedam. Kopernika 26. parter oficyny gankiem ostatnie drzwi, 4574

Fortepian dłuższy dobry, płyta prawdziwa mosiężna niedrogi sprzedam. Kopernika 26. parter Skleniarski. 4573

Drukarnia A. Goldmana, Lwów Sykstuska 18.

Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.